

40 Rajd Polski

WYGRAŁ PO RAZ TRZECI ZANINI

Wspólny start rajdowców z 15 państw nie zdarza się często w imprezach, a nawet jeśli są to mistrzostwa Europy. Sytuacja punktowa, która wytworzyła się w bieżącym sezonie była wyjątkowo sprzyjająca dla tegorocznego Rajdu Polski; różnice w punktach minimalne, wynoszące zaledwie 60 pkt. pomiędzy prowadzącym w punktacji, a szóstym zawodnikiem. Ponieważ nasza eliminacja dawała zwycięskiej ekipie 80 pkt. zjechała do Wrocławia cała europejska czołówka, licząca się w tegorocznej klasyfikacji. Zwycięzca imprezy obejmował bowiem prowadzenie w mistrzostwach. Zjawilo się 5 zawodników z listy priorytetowej „A” Międzynarodowej Federacji Samochodowej (Beguin-Zanini-Blomqvist-Pregliasco-Ragnotti), 16 z listy „B”. Razem około setka ekip.

Lato mamy w tym roku deszczowe i również na rajdzie warunki atmosferyczne nie rozpieszczały zawodników i organizatorów. Lato przed rajdem, w czasie imprezy i na jej zakończenie. Sity przyrody oszczędziły natomiast widzom atrakcyjnego wyścigu w Sobótce – odbył się on przy słonecznej pogodzie. Po tej próbie wyścigowej jednak lunęło. Rozmyte drogi, przelewające się przez jezdnie potoki, walące się drzewa spowodowały orwowanie 5 odcinków specjalnych. Jednak nie wszystkie niedociągnięcia można było kłaść na karb sił wyższych; organizacja imprezy nie stanęła w tym roku na najwyższym poziomie.

Fot. Edward Samborski

Utytułowani „nowicjusze” startujący po raz pierwszy w Rajdzie Polski zbyt szybko chcieli wygrać imprezę i wypadli z rozgrywki już na początku zawodów. Prowadzący w tegorocznych mistrzostwach Francuz Bernard Beguin już po czterech odcinkach specjalnych skończył jazdę. Podobny los spotkał w tym samym czasie doświadczonego przeciwnika Szweda Stiga Blomqvista; jego SAAB 99 Turbo uległ uszkodzeniu. Niepowodzeniem zakończył się start włoskich kierowców ekipy fabrycznej Alfa Romeo – Maurizio Verini i Mauro Pregliasco – chociaż ten ostatni dotrwał w imprezie aż do końcowych odcinków specjalnych, ale na trudnym, terenowym odcinku specjalnym Kolce-Głuszycza jego Alfetta „wyzłoniła ducha”; w tym czasie doskonale włoski zawodnik znajdował się na drugim miejscu w klasyfikacji. W tej sytuacji najbardziej liczącymi się konkurentami do zwycięstwa byli Hiszpan Antonio Zanini i Francuz Jean Ragnotti. Oni toczyli w końcowej fazie rajdu emocjonującą rozgrywkę. U Hiszpana procentowała znajomość trasy (startował w Rajdzie Polski po raz trzeci), blisko dwutygodniowy trening oraz silny samochód (Porsche 911 SC). Ragnotti w małym Renault 5 zachwycał widzów wysokimi umiejętnościami jeździeckimi, zdobytymi przez Korsykanina podczas wieloletnich startów. Przewaga Hiszpana była jednak znaczna, wygrał rajd o przeszło 6 minut przed rywalem. W ścisłej czołówce zna-

lazł się też zawodnik RFN-Holger Bohne, który potężnym Mercedesem 450 SLC wywalczył trzecie miejsce i 48 pkt. do mistrzostwa.

I tutaj sensacja. Następne trzy miejsca zajęli zawodnicy czechosłowaccy – Leo Pavlik, Jiri Sedivy i Svatopluk Kwajzar. Pierwszy z nich w Renault 5, dwaj następni w Skodach 130 RS. Blysnęli rajdowcy z CSRS umiejętnościami jeździeckimi, dobrą organizacją serwisów. Okazali się lepsi od naszych najlepszych kierowców – Macieja Stawowika, Błażeja Krupy i braci Wozowiczów, którzy zamknęli w tegorocznym 40 Rajdzie Polski pierwszą dziesiątkę sklasyfikowanych zawodników. Zrewanżowaliśmy się natomiast kierowcom z Czechosłowacji w rozgrywkach o Puchar Pokoju i Przyjaźni, bowiem nasi rajdowcy zostali sklasyfikowani na pierwszym miejscu (nareszcie, po raz pierwszy w tym sezonie!) natomiast ekipa CSRS, licząca się w tej konkurencji, została zdekompletowana.

Rajd w sumie był bardzo interesującą imprezą, chociaż braki w łączności spowodowały, że wiadomości z trasy były opóźnione i często błędne (ekipa Polskiego Radia – dla przykładu – podawała na bieżąco z trasy klasyfikację, która odbiegała od rzeczywistej) a obliczanie wyników i przekazywanie ich do wiadomości zawodników i kibiców ciągnęło się w nieskończoność. Podobną opinię o naszej najważniejszej w sezonie imprezie rajdowej prezentowali obserwatorzy Międzynarodowej Federacji Herbert Schmitz (RFN) i Lucien Coiffe (Francja), poświęcając jej ocenę tegorocznego Rajdu Polski.

Cztery gwiazdki, którymi szczyty się nasza impreza, znalazły się w niebezpieczeństwie.

WYNIKI 40 RAJDU POLSKI

1. A. Zanini – S. Jorge (E) – 14 284,4 pkt – 80 pkt. do ME; 2. J. Ragnotti – A. Marc (F) – 14 653 – 60 pkt; 3. H. Bohne – P. Diekmann (D) – 15 072 – 48 pkt; 4. L. Pavlik-B. Motl (CS) – 15 164 – 40 pkt; 5. J. Sedivy – J. Janacek (CS) – 15 218,4 – 32 pkt; 6. S. Kwajzar – L. Kotek (CS) – 15 344,6 – 24 pkt; 7. P. Holub – H. Weibel (D) – 15 402,5 – 16 pkt; 8. M. Stawowiak – R. Żyszkowski (PL) – 15 421 – 12 pkt; 9. B. Krupa – P. Mystkowski (PL) – 15 757,4 – 8 pkt; 10. B. Wozowicz – W. Wozowicz (PL) – 15 808,4 – 4 pkt.

Klasyfikacja Pucharu Pokoju i Przyjaźni. Zespołowo: 1. Polska – 47 607 pkt; 2. ZSRR – 50 087 pkt. 3. Węgry – 55 264 pkt. Indywidualnie: 1. Sedivy (CS), 2. Kwajzar (CS), 3. Stawowiak.

Punktacja Mistrzostw Europy Kierowców (nieoficjalna – po Rajdzie Polski): 1. A. Zanini (E) – 256 pkt; 2. B. Beguin (F) – 228 pkt; 3-4 S. Blomqvist (S) oraz J. Ragnotti (F) po 150 pkt; 5. A. Vudafieri (I) – 148 pkt; 6. A. Kullang (S) – 128 pkt; 7-8. H. Mikkola (SF) oraz I. Pond (GB) po 120 pkt; 9. M. Pregliasco (I) – 104 pkt; 10. B. Krupa (PL) – 102 pkt.

STANISŁAW SZELICHOWSKI

